

Rozpad Unii Europejskiej

22 listopada 2015

„Jam częścią tej siły, która wiecznie zła pragnąc, wiecznie czyni dobro” – „Faust”, Johann Wolfgang von Goethe.

Tuż po wyborze Tuska na przewodniczącego Rady Europejskiej rozmawiałem ze znajomym pracującym w mediach głównego nurtu. Jak sam twierdzi, jest jednym z niewielu Polaków tam pracujących. Większość intratnych stanowisk obejmują górale ze Wzgórz Golan, jednak specyfika mediów wymaga zatrudnienia również techników-specjalistów, stąd pracuje tam również sporo Polaków. W każdym razie, ponieważ obraca się on w środowisku swojaków, ma dostęp do różnych ciekawych informacji. Zaraz po wyborze Tuska zapytał mnie czy wiem dlaczego został on przewodniczącym Rady UE. Gdy odpowiedziałem, że zapewne to nagroda za likwidację polskich stoczni, górnictwa itd. odpowiedział rozbawiony, że nie tylko z tych powodów, ale przede wszystkim dlatego, ponieważ w Brukseli planują rozpad Unii Europejskiej na dwie Unie, co będzie zrobione rękami Tuska, aby Polska przeciwko temu nie protestowała.

Informacja ta była dla mnie przez długi czas kolejną niepotwierdzoną teorią, aż do listopada tego roku. Kilka dni temu, a konkretnie 10 listopada, trafiłem na wiadomość, iż Wielka Brytania prowadzi negocjacje z Tuskiem, i stawia warunki, których odrzucenie grozi wyjściem Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Sprzeciw wobec ściślejszej integracji, zagwarantowanie tych samych praw państwom strefy euro jak i poza nią, większa rola parlamentów narodowych oraz 4-letnie ograniczenia w wypłatach zasiłków dla obywateli z unijnych krajów, którzy pracują na Wyspach. To lista postulatów i od ich spełnienia Wielka Brytania uzależnia pozostanie w Unii Europejskiej. Oczywiście dla Polski najbardziej kontrowersyjny jest warunek zaprzestania wypłacania zasiłków dla Polaków mieszkających na Wyspach. Co jednak bardziej istotne po zamachach z Paryża (13 listopada) doszedł kolejny postulat: o

migracji w ramach Unii Europejskiej. Dyrektor brytyjskiego think-tanku Chatham House dr Robin Niblett ostrzegał 15 listopada, że swoboda przepływu osób w ramach strefy Schengen może być zagrożona, jeśli kraje UE nie wzmocnią działań wywiadowczych i nie odzyskają kontroli nad zewnętrznymi granicami wspólnoty.

– Trudno sobie wyobrazić, aby w obliczu ryzyka kolejnych zamachów sygnatariusze układu z Schengen chcieli utrzymać otwarte granice, jeśli nie będą mieli większego zaufania do swoich działań wywiadowczych i nie uzyskają większej kontroli nad zewnętrznymi granicami Unii Europejskiej – powiedział Niblett.

John Coleman, były pracownik MI5/MI6, informuje w swojej książce „Hierarchia konspiratorów: Komitet 300”, iż założony w 1920 roku Królewski Instytut Stosunków Międzynarodowych Chatham House jest jedną z grup tzw. „Okrągłego stołu”. „Okrągły Stół” w składzie z Grupą Bilderberg, CFR, Komisją Trójstronną i Królewskim Instytutem Spraw Międzynarodowych, wraz z innymi think-tankami, podlegają tzw. „Olimpijczykom”, zwanym Komitetem 300, przekształconym przez angielską szlachtę z pierwszego imperialnego monopolu światowych elit o nazwie Brytyjska Kompania Wschodnioindyjska, który dzięki ekspansywnemu kolonializmowi przybrał postać dzisiejszych gigantycznych korporacji – jest on centrum dowodzenia Nowego Porządku Świata.

W ubiegłym tygodniu brytyjski premier David Cameron wybrał właśnie Królewski Instytut Stosunków Międzynarodowych Chatham House na przedstawienie swoich postulatów dotyczących renegotjacji członkostwa Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej.

Wygląda zatem na to, iż rozpad Unii w obecnym kształcie został już na samej górze przesądzony. W świetle tych wydarzeń nie może zatem dziwić informacja z 19 listopada, iż Belgia, Holandia, Francja i Luksemburg domagają się dyskusji na temat

obecnego kształtu strefy Schengen i wyłączenia z niej krajów Europy Wschodniej, a także Włoch, Grecji i Hiszpanii. Państwa te chcą powrotu do pierwotnego składu Unii Europejskiej i stworzenia strefy mini-Schengen. Co więcej, Belgia, Francja, Holandia i Luksemburg chcą wprowadzenia rygorystycznych kontroli na granicach, gdzie dane każdego, kto chce przekroczyć granicę, byłyby weryfikowane z bazami służb bezpieczeństwa. Jeśli powstanie taka strefa mini-Schengen najprawdopodobniej stanie się ona europejską republiką islamską. Kraje, które mają ją stworzyć, wyznają najbardziej liberalne podejście do przyjmowania uchodźców i mają z islamskimi imigrantami największy problem. Takie miasta jak Bruksela, Marsylia, Paryż czy Rotterdam już teraz przypominają miasta północnej Afryki.

Nasuwa się więc pytanie: czemu Synagoga szatana tworzy w Europie państwo islamskie? Odpowiedź znajdziemy pod hasłem Wielkiego Izraela – „od Nilu do Eufratu”, jak ogłosił Teodor Herzl. Wszystko wskazuje na to, iż w zamian za ziemię biblijnego Izraela Żydzi oddają muzułmanom Europę zachodnią. Ale czy faktycznie chodzi o Wielki Izrael? I tak, i nie, bowiem Syjoniści realizując swoje plany sami są oszukiwani, i realizują plan trzech wojen Alberta Pike’a. Ale czy faktycznie chodzi o konfrontację świata islamu z politycznym syjonizmem? I tak, i nie, bowiem iluminaci realizując swoje plany sami są oszukiwani, i realizują Apokalipsę, którą opisał św. Jan.

Jedno jest pewne. Żyjemy w ciekawych czasach.

Autorstwo: Szymon Klucznik

Źródło: Wolna-Polska.pl